

Warszawa, dnia 19 lutego 2020 r.

Sygn. akt VI Ka 358/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszków

Sędziowie: SO Marek Wojnar

SR del. Michał Bukiewicz

protokolant: sekretarz sądowy Joanna Komorowska

po rozpoznaniu dnia 19 lutego 2020 roku

sprawy S. Z., syna J. i E., ur. (...) w W.

oskarżonego o czyny z art. 197 § 1 k.k. w zb. z art. 197 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., art. 207 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki subsydiarnej

od wyroku Sądu Rejonowego (...)

z dnia 27 grudnia 2018 r. sygn. akt IV K 332/16

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od oskarżycielki subsydiarnej K. Z. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem opłaty sądowej za II instancję i obciąża ją wydatkami postępowania odwoławczego; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. H. M. kwotę 516,60 złotych obejmującą wynagrodzenie za pomoc prawną świadczoną z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz podatek VAT; zasądza od oskarżycielki subsydiarnej K. Z. na rzecz oskarżonego S. Z. kwotę 840 złotych – tytułem zwrotu kosztów związanych z ustanowieniem obrońcy z wyboru w postępowaniu odwoławczym.

SSO Marek Wojnar SSO Beata Tymoszków SSR del. Michał Bukiewicz

UZASADNIENIE		
Formularz UK 2	Sygnatura akt	VI Ka 358/19
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:		
1. CZEŚĆ WSTĘPNA		

Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji

Wyrok Sądu Rejonowego (...) z dnia 27 grudnia 2018r.,
sygn. IV K 332/16

Podmiot wnoszący apelację

oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego

oskarżyciel posiłkowy

oskarżyciel prywatny

obrońca

oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego

inny

1.3. Granice zaskarżenia**1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia**

na korzyść

na niekorzyść

w całości

w części

#

co do winy

#

co do kary

#

co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia

1.3.2. Podniesione zarzuty		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji.		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. - obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. - obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. - obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. - błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. - rażąca niewspółmierności kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

1.4. Wnioski

#	uchylenie	#	zmiana
---	-----------	---	--------

2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy

2.1. Ustalenie faktów

2.1.1. Fakty uznane za udowodnione				
Lp.	Wskazać oskarżonego.	Wskazać fakt.	Dowód ze wskazaniem numeru karty, na której znajduje się dowód.	
2.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione				
Lp.	Wskazać oskarżonego.	Wskazać fakt.	Dowód ze wskazaniem numeru karty, na której znajduje się dowód.	

2.2. Ocena dowodów

2.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów		
Wskazać fakt	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu.

2.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów	
--	--

<i>(dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</i>		
wskazać fakt	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu.

3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków		
Lp.	Zarzut	
	<p>Obraża przepisów postępowania mająca wpływ na treść wyroku, to jest naruszenie art. 7 k.p.k. polegające na dowolnej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania, co doprowadziło do wniosku, że oskarżony nie dopuścił się popełnienia obu zarzucanych mu czynów, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów w szczególności zeznań A. M. (1), J. Z., oraz pokrzywdzonej K. Z., jak też analiza zgromadzonej dokumentacji medycznej, opinii biegłej psycholog wypowiedzianej się co do wiarygodności zeznań pokrzywdzonej prowadzi do wniosków przeciwnych, to jest, że oskarżony dopuścił się obu zarzucanych mu czynów.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny lub niezasadny.		
Najpierw należy przypomnieć, że zgodnie z art. 434 § 1 k.p.k. w wypadku wniesienia środka odwoławczego przez podmiot fachowy (czyli np. pełnomocnika		

oskarżyciela subsydiarnego) sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym. Oznacza to zatem, że dla skuteczności takiego środka koniecznym jest nie tylko samo podniesienie zarzutu wystąpienia przesłanki odwoławczej, opisanej w art. 438 k.p.k., ale też prawidłowe wskazanie uchybienia świadczącego o jej istnieniu. Inaczej mówiąc, samo twierdzenie, iż kwestionowane orzeczenie obarczone jest wadą tego rodzaju, że jest efektem nieprawidłowej oceny dowodów, sprzecznej z regułami określonymi w art. 7 k.p.k., bez wykazania jakich konkretnie błędów w zakresie logiki rozumowania dopuścił się sąd orzekający, nie świadczy o zasadności tegoż zarzutu.

Co do zarzutu I -

Odnosząc się więc najpierw do kwestii wiarygodności pokrzywdzonej w relacjonowaniu zajścia z dnia 7 września 2014r., mającego polegać na użyciu wobec niej przemocy i groźby celem zmuszenia do odbycia stosunku płciowego należy stwierdzić, że podważając ocenę tego dowodu dokonaną przez sąd orzekający skarżący nie tyle nawet odnosi się do relacji samej pokrzywdzonej ile próbuje samodzielnie ją interpretować, tłumaczyć w sposób, którego nie przedstawiała sama K. Z.. Z jej opis zdarzenia (k. 71) wynikało, że oskarżony miałby ją szarpać, ciągnąc za włosy, siła doprowadzić do stosunku płciowego, kazał się przebierać w specjalną bieliznę. Rzecz jednak w tym, że jak twierdzi sama pokrzywdzona - ona temu nie oponowała, „bo nie było sensu”.

Nagrany przez oskarżonego film, odtworzony na rozprawie i nie kwestionowany co do autentyczności, nie obrazuje jakichkolwiek obrażeń ciała pokrzywdzonej, zasinięć, śladów szarpania, użycia siły. Także głos pokrzywdzonej i wypowiedziane przez nią słowa przeczą wiarygodności jej relacji. Mówi ona niezwykle spokojnie, niekiedy z uśmiechem, przekomarzając się momentami z oskarżonym w kwestii tego, kto i kiedy kupił jej erotyczną bieliznę. Z rozmowy tej absolutnie nie da się wnioskować, by tuż wcześniej była ona do czegokolwiek zmuszona przez oskarżonego, choć poprzez użycie groźby. Przeciwnie - twierdzi ona, żeby już "poszli spać, gdyż jutro idzie do pracy". Nie ma więc mowy o oporze, sprzecznie co do odbycia stosunku seksualnego. Nie ma jakiegokolwiek nawiązania do takiego zachowania wbrew jej woli. Przeciwnie - wyraża ona jasno i klarownie swe emocje i decyzję o pójściu spać. To, że na nagraniu widać jej twarz podczas wykonywania czynności seksualnych, na której brak uśmiechu, nie oznacza, aby był to wyraz smutku, strachu, oporu. Być może pokrzywdzona w taki właśnie sposób zachowywała się podczas tego rodzaju czynności. Być może również nie była zadowolona z samego faktu jej nagrywania, co jednak nie oznacza jeszcze, by była zmuszona do odbycia stosunku płciowego. Pokrzywdzona przyznała przecież, że niekiedy zgadzała się na seks z mężem, choć nie miała na to ochoty, ale nie protestowała wprost, bo w ten sposób chciała ratować małżeństwo. Nie można uznać za przekonujący argument skarżącego, iż nazwanie w późniejszej korespondencji sms-owej zajścia „incydentem”, jest swego rodzaju przejęzczeniem pokrzywdzonej,

jej próbną neutralizowania „traumatycznych przeżyć”. Jeśli bowiem, jak twierdzi skarżący oskarżony miał już „wielokrotnie wcześniej w roku 2013 - 2014 doprowadzać pokrzywdzoną wbrew jej woli do obcowania płciowego”, to trudno przyjąć, by to właśnie zdarzenie było akurat tak wielką traumą, skoro jednocześnie nie spowodowało szczególnych skutków na ciele pokrzywdzonej. Przeciwnie - jak sama ona podała poszła następnie spać gdyż była „w wielkim szkoku”, rano normalnie rozstała się z mężem, nie wzywając policji, po czym pojechała do pracy. Niezależnie nawet od kwestii tego, jak pokrzywdzona nazwała samo zdarzenie, jeśli przyjąć, iż było ono niejako „zwieńczeniem” znęcania się nad nią przez męża, trudno uwierzyć, aby następnie dopuszczała ona swoiste „negocjacje” ze sprawcą; aby musiała przemyśleć swe dalsze postępowanie. Taka wiadomość oznacza raczej to, że pokrzywdzona musiała zdecydować czy ów „incydent”, który zdarzył się w trakcie sprawy o rozwód stoi jej na przeszkodzie i daje szansę na ratowanie małżeństwa, czy też nie zmienia wcześniejszej postawy procesowej oskarżycielki subsydiarnej. Ma jednak rację sąd meriti, że stoi to w wyraźniej sprzeczności z jej deklaracjami i zeznaniami złożonymi na rozprawie.

Oceny tej, wbrew tezom pełnomocnika, nie zmienia opinii apsyhologiczna dotycząca K. Z.. Rzeczą biegłego nie jest bowiem wskazywanie, które dowody sąd rozpoznający sprawę powinien obdarzyć przymiotem wiarygodności, bowiem do takiej oceny - w świetle art. 7 k.p.k. - uprawniony jest wyłącznie sąd. Biegły natomiast

opiniuje stan psychologiczny osoby przesłuchiwanej, jej psychologiczna wiarygodność, a więc ewentualną skłonność do konfabulacji czy patologicznego kłamstwa. Niedostrzeżenie takich skłonności psychologicznych nie oznacza jednak, aby osoba przesłuchiwana nie mogła „falszować rzeczywistości” czy to na skutek celowego działania czy też na skutek np. nadinterpretacji, postrzegania siebie wyłącznie w kategorii ofiary, a strony przeciwnej jako napastnika, agresora, osoby wyłącznie winnej trudnej sytuacji rodzinnej. Można w tym miejscu nadmienić, że pokrzywdzona wraz ze świadkiem M. podjęły pewną próbę uzyskania dowodu przeciwko oskarżonemu, ukartowując z góry sytuację, o jakiej zeznała A. M. (2) (k. 73v.) Pokrzywdzona sprowokowała wówczas zajście, podczas którego nieświadomy obecności świadka we własnym domu oskarżony klócił się z pokrzywdzoną, używając słów wulgarnych. Jest przy tym oczywiste, że ona sama wiedząc, iż nie są w domu sami zachowywała się spokojnie i poprawnie, co u A. M. wzbudziło przekonanie o jej roli jako „ofiary” w związku z S. Z..

Odnosząc się do kwestii wiarygodności K. Z. w relacjonowaniu zajścia z dnia 7 września 2014r. nie można pominąć również okoliczności, w jakich doszło do złożenia przez nią stosownego zawiadomienia. Wprawdzie bowiem uczyniła to ona pismem datowanym na dzień „8 września 2014r.”, ale zostało ono złożone dopiero w dniu 10 września, to jest po kolejnej awanturze, podczas której zniszczyła ona telefon męża, uderzyła go powodując rozcięcie górnej wargi, a w rezultacie utraciła własny telefon

zabrany przez oskarżonego. Trudno uznać za przekonujące tłumaczenie, że próbowała wcześniej powiadomić o tym fakcie Policję, ale została nakazano jej stawić się w innym terminie. Jak bowiem widać z akt sprawy, gdy pokrzywdzona pojawiła się na Policji w dniu 10 września 2014r. , mimo godzin wieczornych przesłuchano ją i natychmiast podjęto czynności zmierzające do zatrzymania oskarżonego, zabezpieczenia posiadanej przez niego broni itp. W tym kontekście innego wydźwięku nabierają jej słowa z pierwszego przesłuchania w sprawie: „sparaliżował mnie strach i dlatego nie opiniowałam”, „ja się tak mocno go bałam, że zrobiłam co on chciał”, „ ja byłam całkowicie bezbronna, a on potem przytulił mnie i podziękował”, „ja byłam w takim szoku, że zasnęłam i rano pojechałam do pracy”. Logiczna analiza tej relacji uprawnia do wniosku, że strach, szok i bezbronność pokrzywdzonej miała jedynie charakter jej deklaracji podczas przesłuchania. Nie ma racjonalnych podstaw do uznania, by po kilku latach małżeństwa, które przecież pokrzywdzona chciała ratować, obawiała się męża tak bardzo, by przynajmniej próbować zmanifestować swą niezgodę na podejmowanie czynności seksualnych czy obcowania płciowego, zwłaszcza, że z przywołanego wcześniej nagrania jasno wynika, iż następnie, przy kolejnej próbie zbliżenia przez męża stanowczo oświadczyła mu, aby dał jej spokój, bo chce spać. Jak już wspomniano, na ciele pokrzywdzonej, na wewnętrznej stronie ud nie odnotowano żadnych obrażeń, które przecież powstałyby, gdyby znacznie silniejszy i cięższy mężczyzna użył znacznej siły, aby doprowadzić do stosunku płciowego

wbrew woli pokrzywdzonej. Wobec powyższego trafne i zasługujące na aprobatę sądu odwoławczego są ustalenia sądu meriti o braku dowodowych podstaw do przyjęcia, iż S. Z. dopuścił się czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia, czego konsekwencją było jego uniewinnienie.

Co do czynu z punktu II - także i w tym zakresie apelacja pełnomocnika nie zasługiwała na uwzględnienie. Pomijając kwestię tyczącą rozszerzenia zarzutu stawianego oskarżonemu, co w świetle choćby treści art. 55 § 1 k.p.k. jest niedopuszczalne, stwierdzić trzeba, że zebrany materiał dowodowy, należycie i kompleksowo oceniony przez Sąd Rejonowy, nie pozwalał na uznanie, iż zachowanie oskarżonego w postaci awantur czy szarpania się z żoną stanowiło znęcanie w rozumieniu art. 207 § 1 k.k. Kwestionując tę ocenę autor apelacji odwołuje się do wypowiedzi A. M. (4) czy J. Z., które były przedmiotem analizy sądu meriti. Wykazał on należycie i przekonująco, dlaczego dowody te nie mogą doprowadzić do uznania winy oskarżonego. Skarżący negując to stanowisko nie wskazał, jakiego rodzaju błędów w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd, ograniczając się do przypomnienia treści depozycji tychże świadków. należy zatem przypomnieć, że np. A. M. (2) wypowiadała się na temat wielokrotnie dostrzeganych śladów na nadgarstkach, szyi, udach - o czym nie mówiła nawet sama pokrzywdzona. O zaangażowaniu świadka po jednej stronie konfliktu dobitnie świadczy stwierdzenie, iż : „uknułyśmy z K., że przyjdę i wyciągnę z S. całą prawdę” (nt. zdrady - k. 72). Nade wszystko

jednak nie sposób pominąć, iż według tegoż świadka: „K. nie mówiła nic o znęcaniu, ale zachowywała się tak, jakby się znęcał, wywnioskowała to po jej gestach; jest ona typową ofiarą przemocy”. Zatem po pierwsze - A. M. nie była świadek takich zachowań oskarżonego, które nosiłyby znamiona znęcania, ale wnioski takie wyciągnęła na skutek własnych obserwacji (z pewnością wpływ na nie miała specyficzna sytuacja rodzinna świadka), oceny relacji pokrzywdzonej. Ta jednak opisywała wzajemne kłótnie i awantury, których podłożem miały być zdrady męża. Po wtóre - nie można wykluczyć, że w ramach wsparcia koleżanki znajdującej się w identycznej sytuacji osobistej (zdrada męża i rozwód), świadek niejako „indukowała” pokrzywdzoną do sytuowania się wyłącznie w roli ofiary; do postrzegania oskarżonego jako wyłącznie winnego istniejącej sytuacji konfliktowej, a co za tym idzie - „napastnika”. Słusznie bowiem dostrzegł sąd I instancji, że mimo deklarowanych obaw przed oskarżonym, pomimo jego rzekomej brutalności fizycznej i psychicznego znęcania się, pokrzywdzona miała zachowaną zdolność przeciwstawienia się jemu (np. poprzez wyrzucanie go z domu, używanie wobec niego siły, również ubliżanie) , a także dążyła jednak do utrzymania małżeństwa i wspólnego pożycia. Przeczy to tezie lansowanej w apelacji, jakoby dochodziło do znęcania się S. Z. nad żoną.

Gdy chodzi o zeznania J. Z. skarżący koncentrując się na wybranym ich elemencie, zdaje się pomijać inne stwierdzenia świadka, które przeczą powyższej tezie. Ojciec oskarżonego wyraźnie stwierdził bowiem, że „w momencie

zagrożenia S. Z. był jak tchórz”, co raczej zdaje się wykluczać jego napastliwy, agresywny charakter. Świadek przyznał również, że widywał „ (...) na twarzy” dwa trzy razy „ale to były takie jak od komara”, choć przecież oskarżony tłumaczył: „ty myślisz, że tylko ja jestem wszystkiemu winien” gdyż „nie ważył się powiedzieć przemocy fizycznej ze strony żony, bo bym go obśmiał”(k. 75 - 76). Takie stwierdzenia dobitnie świadczą o wzajemnym niewłaściwym zachowaniu stron - awanturach, używaniu siły, nieumiejętności spokojnego rozwiązania konfliktu. Potwierdza to pośrednio końcowa wypowiedź K. Z.: „bywały momenty, że się nie znęcał i że się starał „ (k. 75v), co świadczy o tym, że za znęcanie pokrzywdzona odbierała takie postępowanie oskarżonego, które było dalekie od wzorca troskliwego męża i ojca, pełnoprawnego partnera, ale nie było czynem bezprawnym. „Brak starań” czy to w postaci zdrad, późnych powrotów do domu, okłamywania żony czy kłótni nie jest oczywiście właściwa, ale prawna ocena takiego zachowania następuje w procesie rozwodowym przy ustaleniu winy małżonka w rozkładzie pożycia małżeńskiego, natomiast nie należy do ustawowych znamion czynu zabronionego, określonego w art. 207 § 1 k.k.

Wniosek

- Odnośnie czynu z punktu I orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy i uznanie winy oskarżonego;
 - odnośnie czynu z punktu II
 - orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy poprzez uznanie

zasadny
 # częściowo zasadny
 # niezasadny

oskarżonego winnym popełnienia czynu zarzucanego z tą zmianą, iż dodatkowo oskarżony szarpał pokrzywdzoną za włosy, a nadto w okresie 2013 - 2014 r. wielokrotnie wbrew woli pokrzywdzonej doprowadzał ją do obcowania płciowego oraz do poddania się innej czynności seksualnej oraz orzeczenie - na podstawie art. 41 § 1 k.k. - zakazu zbliżania się oskarżonego do pokrzywdzonej

Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny lub niezasadny.

Najpierw należy zauważyć, że wniosek o zmianę wyroku w odniesieniu do obu zarzucanych czynów i uznanie winy oskarżonego, nie mógł być uwzględniony. Niezależnie bowiem od braku faktycznych podstaw do jego uwzględnienia, stoi on w oczywistej sprzeczności z treścią art. 454 § 1 k.p.k. (zakaz skazania przez sąd odwoławczy oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji). Nadto rozszerzenie opisu czynu z punktu II o dodatkowe zachowania nie ujęte w akcie oskarżenia stanowiłoby wyjście poza granice skargi (art. 399 § 1 k.p.k.), niedopuszczalne wobec trybu rozpoznania sprawy - to jest wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, a to w kontekście powtórnego postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego.

Z powodów omówionych wyżej nie zasługiwał na uwzględnienie również zmodyfikowany wniosek zgłoszony na rozprawie apelacyjnej, gdyż skarżący nie wykazał słuszności stawianego zarzutu opartego na podstawie art. 438 pkt. 2 k.p.k.

Uchylenie wyroku uniewinniającego nastąpić może bowiem tylko wtedy, gdy zebrane dowody ocenione przez sąd odwoławczy w sposób oczywisty świadczą o wadliwości takiego orzeczenia i dają wprost podstawę do odmiennego orzeczenia co do istoty sporawy. Taka sytuacja nie miała jednak miejsca w sprawie niniejszej.

<p>4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</p>	
<p>Wskazać wszystkie okoliczności, które sąd uwzględnił z urzędu, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 439 k.p.k., art. 440 k.p.k.).</p>	
<p>1.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności.</p>	
<p>5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</p>	
<p>5.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</p>	
<p>1</p>	<p>Przedmiot utrzymania w mocy</p>
<p>rozstrzygnięcie o uniewinnieniu oskarżonego</p>	
<p>Zwięźle o powodach utrzymania w mocy.</p>	
<p>Z powodów, dla których nie mogły być uwzględnione wnioski o zmianę wyroku lub uchylenie go i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.</p>	
<p>5.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>	

1.	Przedmiot i zakres zmiany
Zwi ę z ł e o powodach zmiany.	

5.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji		
5.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia		
1.		# art. 439 k.p.k.
Zwi ę z ł e o powodach uchylenia.		
	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwi ę z ł e o powodach uchylenia.		
	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwi ę z ł e o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia.		
4.	Konieczność warunkowego umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwi ę z ł e o powodach uchylenia i warunkowego umorzenia ze wskazaniem podstawy prawnej warunkowego umorzenia postępowania.		

5.		# art. 454 § 1 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia.		
5.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania		
5.4. Inne rozstrzygnięcia z wyroku		
Lp.	Wskazać punkt rozstrzygnięcia z wyroku.	Przytoczyć okoliczności.
6. Koszty Procesu		

Wskazać oskarżonego.	Wskazać punkt rozstrzygnięcia z wyroku.	Przytoczyć okoliczności.
	<p>Zasądzenie od oskarżycielki subsydiarnej opłaty sądowej oraz wydatków postępowania odwoławczego</p> <p>Zasądzenie o oskarżycielki subsydiarnej na rzecz oskarżonego zwrotu kosztów z tytułu ustanowienia obrońcy w postępowaniu odwoławczym</p>	<p>Zgodnie z art. 632 pkt. 1 k.p.k. jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, w razie uniewinnienia oskarżonego koszty procesu ponosi w sprawach z oskarżenia prywatnego - oskarżyciel prywatny. Na podstawie art. 640 § 1 k.p.k. przepisy odnoszące się do kosztów procesu w sprawach z oskarżenia prywatnego mają odpowiednie zastosowanie w sprawach z oskarżenia publicznego, w których akt oskarżenia wniósł oskarżyciel posiłkowy. Skoro więc sąd odwoławczy nie uwzględnił apelacji niesionej wyłącznie przez oskarżycielkę subsydiarną (jej pełnomocnika) , to zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k. ponosiła ona na zasadach ogólnych koszty procesu - to jest opłatę i wydatki postępowania na rzecz Skarbu Państwa oraz - zgodnie z art. 616 § 1 pkt. 2 k.p.k. - na rzecz oskarżonego zwrot</p>

	uzasadnionych wydatków z tytułu ustanowienia obrońcy z wyboru w postępowaniu odwoławczym. Wskazana w wyroku kwota wynika z § 11 ust. 2 pkt. 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, gdyż oskarżony nie przedstawił faktury dokumentującej poniesienie tych wydatków w innej wysokości.)
--	---

7. PODPIS
SSO Beata Tymoszków SSO Marek Wojnar SSR del. Michał Bukiewicz